

Mirosław Lenart

ORCID: 0000-0001-9184-6893
Uniwersytet Opolski

Sławomir Marchel

ORCID: 0000-0002-7809-1956
Archiwum Państwowe w Opolu

Janusz Smołucha

ORCID: 0000-0003-2633-7093
Akademia Ignatianum w Krakowie

Wstęp

W graficznym projekcie okładki najnowszego numeru *Rocznika Filozoficznego Ignatianum* przedstawiono bramę wjazdową na zamek królewski na Wawelu, czyniąc z niej łuk triumfalny otwierający się ku drodze, rozpoznawalnej dla każdego człowieka czującego więź z dziedzictwem kulturowym świata Zachodu. Ta zdefiniowana droga to via Appia, zbudowana niegdyś z woli Appiusza Klaudiusza Ślepego, uchodząca za jeden z najstarszych traktów rzymskich. Nazywana przez samych Rzymian „królową dróg”, u człowieka wychowanego na wartościach, jakie niesie ze sobą cywilizacja Zachodu, jest nierozłącznie związana z Wiecznym Miastem. To o nim pisał w sławnym epitafium Mikołaj Sęp-Szarzyński: „dziś w Rzymie zwyciężonym Rzym niezwyciężony”, dając wyraz narzucającej się świadomości łączenia tego, co przeszłe, z tym, czego doświadczamy jako obecne. To na tej drodze rozegrała się legendarna scena przywołana przez Henryka Sienkiewicza, w której pytanie: *Quo vadis, Domine?* [dokąd zmierzasz, Panie?] zadaje uciekający z Wiecznego Miasta apostoł

Piotr spotkanemu na trakcie apijskim Chrystusowi. Siłę tego pytania rozumie każdy, kto w korzeniach klasycznych i chrześcijańskich potrafi dostrzec to wszystko, co dla kultury zachodniej jest najważniejsze nie tylko w przeszłości, ale również w przyszłości.

Dla historii polskich dziejów podążanie ku Rzymowi nabrało szczególnego znaczenia, które wybiega daleko poza zwykłe pielgrzymowanie do serca chrześcijańskiego Zachodu. Chodziło bowiem nie tylko o kierunek, ale również o charakter obranej drogi, co stało się istotne zwłaszcza od momentu, od kiedy za sprawą reform Kościoła pojawiło się wiele dróg prowadzących do zbawienia. W tę rozpoznaną jako jedyna i prawdziwa droga do nieba, udawali się przez stulecia rycerze o jednoznacznie sprecyzowanej wizji czasu własnego zasługiwania na wieczną szczęśliwość, oraz przestrzeni, którą uświęcali swoim oddaniem i niejednokrotnie ofiarą z własnego życia. Na tej drodze animowali się często tekstem listu św. Pawła Apostoła do Rzymian: *Si Deus pro nobis, quis contra nos?* [Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?] (Rz 8,31b), znanym najbardziej w wersji: *Si Deus nobiscum, quis contra nos?*, wyrytej na wspomnianej wyżej bramie jako dewiza rodu Jagiellonów. To retoryczne pytanie łatwo zestawić z frazą psalmisty: *Dominus mecum, non timebo, quid faciat mihi homo* [Pan jest ze mną, nie lękam się / Cóż może mi uczynić człowiek?] (Ps 118,6), tak często przywoływanej przez żołnierzy stających w obliczu utraty życia. Tym ostatnim poświęcono szczególnie dużo miejsca w tekstach prezentowanych w niniejszym tomie studiów.

Do świata ich wartości odwołuje się już pierwszy artykuł Mirosława Lenarta, traktujący o granicy jako kluczu hermeneutycznym myślenia o polskiej historii. Rozważania o granicy ducha i wiary uzupełnione zostały przez autora o spostrzeżenia na temat obrzędów błogosławieństwa broni oraz zanikających w języku współczesnej teleologii odniesień do walki, co w istotny sposób ogranicza czytelność kwestii związanych z walką duchową, tak charakterystyczną dla chrześcijaństwa. Kolejne studium Tadeusza Zycha wpisuje się w badania nad rolą wzorców osobowych w edukacji polskich elit. W tym wypadku, doskonale obeznany z tematem dyrektor Muzeum Historycznego miasta Tarnobrzega, którego siedzibą jest zamek Tarnowskich w Dzikowie, ukazał interesujące go zagadnienie na przykładzie rodu, którego duch rycerski znajduje swój wyraz w pamiątkach znajdujących się pod jego opieką. W następnym artykule Karol Łopatecki zaprezentował kolejną odsłonę prowadzonych od lat badań nad dyscypliną w wojskach Rzeczypospolitej, bardzo mocno opartą na ideach religijnych. Owocem tych analiz jest publikowany w tomie tekst o idei bojaźni Bożej oraz sprawczej roli Boga w wojsku polskim i litewskim w epoce wczesnonowożytnej. Do wojskowej dyscypliny

nawiązał również Maciej Trąbski, prezentując temat kawaleryjskiego *esprit de corps* w jednostkach Królestwa Polskiego (1815–1831), rozpoznawalny przede wszystkim w kultywowaniu i propagowaniu pamięci o wydarzeniach z epoki napoleońskiej.

Zestawieniu rycerza i mieszczanina w kontekście etosów, jakie reprezentują osoby przyporządkowane do tych stanów społecznych, poświęcił swój artykuł Leszek Cichobłaziński. Wnioski, jakie wyciąga, pozwalają na pogłębioną refleksję na temat znaczenia ról pełnionych w społeczeństwie oraz przypisanych do nich wartości, posiadających odbicie we wspomnianych już wyżej wzorcach osobowych.

Otwierający drugą część tomu tekst Jerzego Brzozowskiego na temat batalii o instrukcję przekładową *Liturgiam Authenticam* pozwala czytelnikowi prześledzić wraz z autorem kilka dziesięcioleci praktyki przekładu biblijnego w duchu posoborowym, z jej sukcesami i porażkami. Niezwykle ważkie konkluzje tego artykułu podkreślają w istocie rzadko uświadamiany fakt, że rozumienie człowieka dokonuje się zawsze w jakimś określonym języku, stąd waga przekładów jest niezwykle istotna dla wrażliwości człowieka na sferę doświadczania tego, co święte i znaczące z punktu widzenia przekazu treści wiary.

W kolejnym artykule Henryk Sławiński przeanalizował przemówienia prezydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki: George'a W. Busha i Donalda J. Trumpa. W wypowiedziach przywódców, niebędących katolikami, uwypuklił te elementy, w których mówcy akcentowali wpływ wiary w Boga na przemiany polityczne i społeczne w świecie oraz na przetrwanie cywilizacji zachodniej opartej na wierze w Boga i na zachowaniu rodziny i wolności. Główną hipotezą badawczą stawianą przez autorkę kolejnego artykułu, Teresę Grabińską, jest stwierdzenie zgodności między wysokim stopniem bezpieczeństwa personalnego (zwłaszcza jego warstwy ontyczno-kulturowej) a antropologią personalistyczną, której najogólniejszą wykładnią jest norma przyjmująca takie samo określenie, sformułowana *explicite* przez Karola Wojtyłę. Ta ostatnia jest, według Autorki publikowanego studium, warunkiem m.in. świętości osoby ludzkiej.

Paweł Taranczewski, analizując malarstwo Józefa Czapskiego, stawia czytelnika przed próbą formułowania kluczowych pytań o sens doświadczenia dzieła sztuki jako okna na INNEGO, przy czym ów INNY to nie tylko artysta, ale również pisarz, żołnierz, czy też człowiek oddany sprawom publicznym. Natomiast ostatni pomieszczony w tomie tekst, autorstwa Tomasa Homy SJ, dotyczy analizy dwóch fundamentalnie ważnych idei rozwijanych przez Jeana Monneta: idei federacyjnie zjednoczonej Europy oraz jej suwerenności. Autor podejmuje w swojej pracy

próbę uchwycenia niektórych istotnych założeń filozofii życia i działania tego francuskiego polityka i ekonomisty, wykazując, że można je rozumieć także jako pewną fenomenologię wspólnoty w swoim stawaniu się.

Wszystkie wymienione wyżej teksty, składające się na oddany do rąk Czytelników tom, łączą zasygnalizowane na wstępie obrazy i jednocześnie idee, tak charakterystyczne dla ludzi tworzących niegdyś europejską kulturę. Chodzi tu o wspólną drogę oraz granice ducha i wiary. Bez pierwszej nieczytelny byłby kres ludzkich wysiłków, jakim jest tryumfalne przekroczenie bramy oddzielającej pełne ograniczeń życie doczesne od doskonałego bytowania po śmierci. Bez tych drugich trudno sobie wyobrazić realizację osobowych wzorców utrwalonych jako *miles christianus* oraz heroina chrześcijańska, stających na straży wartości od progu rodzinnego domu po granice wytyczone politycznymi traktatami i uświęcone krwią broniących ich bohaterów. Europa, autodefiniująca się przez długie wieki jako chrześcijańska, bez wspomnianych modeli traci swój wymiar duchowy, na który składają się postawy ludzi myślących, walczących, tworzących, studiujących, czy też najogólniej rzecz biorąc – zaangażowanych w podmiotowe bycie w świecie. Pragnieniem piszących te słowa jest to, aby przygoda myślowa, jaka stała się udziałem autorów pomieszczonych w tomie artykułów, ale również osób zaangażowanych w przygotowanie ich do druku, stała się też udziałem Czytelników. Jesteśmy bowiem przekonani, że lektura tych studiów pozwoli na to, aby zrodziły one w umysłach inne teksty, które być może pozwolą usłyszeć daną sobie samemu odpowiedź na kulturowo i literacko utrwalone pytanie, zadane Jezusowi przez św. Piotra na via Appia: *Quo vadis, Domine?*